

Sygn. akt I ACa 701/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Borowska SSA Krzysztof Adamiak
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2020 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko **M. P. i J. J. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 25 maja 2017 r. sygn. akt I C 2014/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

W pozwach o zapłatę w postępowaniu nakazowym powódka M. K. wnosila o nakazanie pozwanym: M. P. i J. J. (1) zapłacenia kwot po 105.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania. Podała, że w dniu 10 czerwca 2005 r. zawarła z pozwanymi umowy pożyczki, których przedmiotem były kwoty 105.000 zł, które miały zostać zwrócone w całości do dnia 30 czerwca 2012 r. Mimo upływu terminu, na jaki zostały udzielone, pozwani nie dokonali spłat zadłużenia w całości.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z 2 września 2013 r. sygn. akt I Nc 86/13, Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał pozwanemu M. P., aby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłacił na rzecz powódki M. K. kwotę

105.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi w stosunku rocznym od 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.930 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego albo w tym terminie wniósł zarzuty.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z 2 września 2013 r. sygn. akt I Nc 87/13, Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał także pozwanemu J. J. (1), aby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłacił na rzecz powódki M. K. kwotę 105.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi w stosunku rocznym od 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.930 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego albo w tym terminie wniósł zarzuty.

Od powyższych nakazów zapłaty sprzeciwy wnieśli pozwani, żądając ich uchylenia, oddalenia powództwa w całości na koszt powódki oraz wstrzymania wykonania tych nakazów. Zakwestionowali roszczenie powódki wskazując, że nie zawierali z nią żadnych umów oraz nie otrzymali od niej 105.000 zł, zaś umowy na takie kwoty zawarli 10 czerwca 2005 r. w P. z mężem powódki – D. K.. Wskazali nadto, że umówiona kwota została przelana przez D. K. na rachunki pozwanych odpowiednio 8 i 22 czerwca 2005 r. oraz 9 i 23 czerwca 2005 r., zaś 23 czerwca 2005 r. ich zawarcie zostało zgłoszone w Urzędzie Skarbowym w P.. Pożyczone pieniądze zostały przeznaczone na zakup nieruchomości położonej w P., która po jakimś czasie została sprzedana powódce. W związku z zawarciem umowy sprzedaży D. K. złożył natomiast oświadczenie, iż nie będzie żądał zwrotu pożyczonych pozwanym kwot, które zostaną zaliczone na poczet zapłaty za zakup nieruchomości. Twierdzili też, że w dniu zawarcia rzekomych umów z powódką nie przebywali w C.. Zaznaczyli, iż pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych z D. K., co wiązało się z podpisywaniem różnego rodzaju dokumentów, także in blanco, przez co sformułowali przypuszczenie, że takowy blankiet mógł zostać wykorzystany do sporządzenia przez powódkę rzekomej umowy pożyczki.

W odpowiedzi na zarzuty pozwanych, powódka zaprzeczyła ich wszelkim twierdzeniom z wyjątkiem tych, które dotyczyły pozostawania małżonków K. z pozwanymi w stałych stosunkach gospodarczych oraz udzielania im przez męża powódki licznych pożyczek gotówkowych. Zakwestionowała również jakoby kiedykolwiek dysponowała kartkami z podpisami in blanco pozwanych.

Wyrokiem z 25 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uchylił w całości nakaz zapłaty wydany przez ten Sąd 2 września 2013 r. w sprawie I Nc 86/13 i powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że małżonkowie D. i M. K., działając w ramach różnych form prawnych od połowy lat dziewięćdziesiątych zajmowali się hurtowym obrotem złomem – metali żelaznych i kolorowych, w związku z czym nawiązali kontakt z pozwanymi – M. P. i J. J. (1), którzy w tym samym czasie prowadzili skup powyżej wskazanych surowców na terenie P.. W 1997 r. na mocy decyzji Ministra Gospodarki otrzymali koncesję na obrót metalami nieżelaznymi i działalność tę prowadzili w ramach spółki cywilnej pod firmą (...)wraz z H. P.. Zarówno przedsiębiorstwo pozwanych, jak i indywidualnie sam pozwany M. P. dostarczali prowadzonemu przez małżeństwo K. przedsiębiorstwu (...) złom metali kolorowych.

Okolicznością bezsporną było, że w dniu 10 czerwca 2005 r. D. K. zawarł z M. P. umowę pożyczki na kwotę 105.000 zł, w której pożyczkobiorca zobowiązał się do zwrotu wskazanej kwoty w terminie do 10 czerwca 2010 r., a zabezpieczeniem spłaty niniejszej pożyczki ustanowiono 1/2 nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...). Umowa o takiej samej treści została zawarta pomiędzy D. K. a J. J. (1). Umówione kwoty jeszcze w czerwcu zostały przelane przez męża powódki na rachunki bankowe pozwanych, a fakt zawarcia pożyczek został zgłoszony w Urzędzie Skarbowym w P., w związku z czym pozwani M. P. i J. J. (1) odprowadzili od powyższych kwot stosowne podatki (bezsporne).

Z dalszych ustaleń Sadu wynikało, że w dniu 29 czerwca 2005 r. J. J. (1), C. J., M. P. i H. P. na mocy aktu notarialnego (...) nabyli od (...) w P., reprezentowanego przez T. C., zabudowaną działkę o numerze (...), położoną w P. przy ul. (...), na której to J. J. (1) i H. P. prowadzili następnie swoją działalność gospodarczą. Działka ta, 5 sierpnia 2013 r., została sprzedana za kwotę 190.000 zł przez J. J. (1), M. J., M. P. i H. P., M. K. na mocy umowy sprzedaży zabudowanej nieruchomości gruntowej, zawartej w formie aktu notarialnego(...). Niniejszą cenę ustalono po złożeniu przez D. K.

oświadczeń, z których wynikało, iż nie będzie on żądał zwrotu zaciągniętych u niego przez pozwanych pożyczek na kwoty 105.000 zł. Zapłatę należności wynikających z zawartej umowy sprzedaży strony zgodnie rozłożyły na raty, przy czym przed zawarciem umowy M. K. zapłaciła małżonkom P. kwotę 30.350 zł, pozostałą zaś należność miała uregulować w dwóch równych ratach po 32.325 zł, płatnych do 10 i 30 września 2013 r. Należność w kwocie 71.250 zł, przypadająca J. J. (1) została rozłożona także na dwie raty po 35.625 zł płatne również do 10 i 30 września 2013 r.

Sąd zauważył, że postanowieniem z 4 marca 2014 r. Prokuratura Rejonowa w Piszcu wszczęła śledztwo pod sygnaturą Ds./86/14 w sprawie usiłowania doprowadzenia J. J. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 190.000 zł w dniu 12 sierpnia 2013 r. oraz 30 listopada 2013 r. poprzez żądanie zwrotu wierzytelności, wynikających z umów pożyczek sporządzonych w bliżej nieustalonym czasie od dnia 10 czerwca 2005 r. na blankietach opatrzonych podpisami J. J. (1), a wypełnionych niezgodnie z wolą podpisanego, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz w sprawie usiłowania doprowadzenia M. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 140.000 zł w okresie od 5 sierpnia 2013 r. do 20 lutego 2014 r. poprzez żądanie zwrotu wierzytelności, wynikających z umów pożyczek, sporządzonych w bliżej nieustalonym czasie od 10 czerwca 2005 r. na blankietach opatrzonych podpisami M. P., a wypełnionych niezgodnie z wolą podpisanego, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Postępowanie w tej sprawie zostało 29 kwietnia 2016 r. umorzone, jednakże Sąd Rejonowy w Piszcu postanowieniem z 9 września 2016 r. uchylił postanowienie umarzające postępowanie. Następnie, pismem z 11 stycznia 2017 r. pozwani wnieśli do Sądu Rejonowego w Piszcu akt oskarżenia przeciwko D. i M. K., w którym zarzucili im, że działając wspólnie i w porozumieniu, w okresie od 5 sierpnia 2013 r. do 20 lutego 2014 r. w P., posługując się m.in. sfałszowanymi uprzednio, a sporządzonymi wbrew woli i wiedzy pokrzywdzonych na podpisanych uprzednio przez nich blankietach, umowami pożyczki, w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności usiłowali doprowadzić J. J. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 190.000 zł, zaś M. P. w kwocie 140.000 zł, żądając od nich zwrotu pożyczek w ww. kwotach.

Sąd Okręgowy podkreślił rozbieżności w twierdzeniach powódki. Powódka twierdziła bowiem najpierw, że 10 czerwca 2005 r. w C. zawarła z pozwanymi umowy pożyczki na kwoty 105.000 zł każda oraz wskazywała, że tego samego dnia umowy pożyczki z pozwanymi zawarł także jej mąż D. K.. Formą zabezpieczenia pożyczki miała być zawarta tego samego dnia umowa do pożyczki. Powódka potwierdziła, że jej mąż przed zakupem nieruchomości w P. złożył oświadczenie, iż zrzeka się udzielonej pozwanym pożyczki. Wskazywała też, że w 2012 r. zwróciła się do pozwanych o zwrot pożyczki, jak również, że w późniejszym okresie kontaktowała się z nimi w tym celu osobiście oraz telefonicznie, jednakże pisemnych ponagieł do pozwanych nie wysyłała. Na rozprawie przeprowadzonej 27 lutego 2014 r. powódka stwierdziła następnie, że 10 czerwca 2005 r. przekazała pozwanym kwotę 230.000 zł, zaś jej mąż tego dnia nie przekazał pozwanym żadnej gotówki. Z kolei jeszcze na rozprawie z 11 lutego 2014 r. twierdziła, że doszło do rzeczywistego przekazania pożyczonych pieniędzy.

Przystępując do zbadania zasadności powództwa Sąd zauważył, że pozwany M. P. twierdził, że nie zawierał z powódką żadnych umów. Wskazał, że umowę pożyczki zawarł z jej mężem – D. K., której zawarcie zgłosił do Urzędu Skarbowego i odprowadził od niej stosowny podatek. Ponadto stwierdził, że na umowie do pożyczki widnieje jego podpis, jednak dokumentu tego nigdy nie widział. Pozwany J. J. (1) również wskazał, że nigdy nie zawierał żadnej umowy z powódką, zaś umowę pożyczki zawierał z jej mężem, z którym uprzednio współpracował. Potwierdził fakt, że zawarta z D. K. pożyczka została odpowiednio opodatkowana, a także wskazał, że uzgodnioną kwotę otrzymał w formie przelewu. Dodał, że odbierając złom od firmy prowadzonej przez powódkę i jej męża wystawiał faktury, do których dołączał kartki papieru in blanco.

Sąd Okręgowy poddał też analizie zeznania świadków.

Wskazał, że mąż powódki – D. K. zeznał, że zawierał z pozwanymi umowy pożyczki 10 czerwca 2005 r. w C., a fakt ten był ukrywany przez pozwanych, gdyż wygrali oni przetarg na nieruchomość przy ul. (...). Dodał, że zrzekł się zwrotu pożyczki od M. P., a fakt ten potwierdził przed notariuszem. Twierdził także, że nie posiadał nigdy kartek z podpisami in blanco, ponieważ otrzymywał wypełnione już protokoły ubytków.

Z kolei świadek W. K. zeznał, że pracował w sklepie "War miedź" od 1998 r. do 2001 r. oraz od 2003 r. do 2009 r. u pozwanych i że przy załadunku towaru wystawiano kierowcy „wu-zetki”, zaś w przeciągu kolejnych dwóch dni pozwani wystawiali faktury, do których dołączali zawsze karteczkę z czytelnym podpisem, na której miały być wpisywane ubytki w towarze.

Świadek E. P. wskazała, że 10 czerwca 2005 r. pracowała w barze i słyszała, iż pozwani zawarli z D. K. umowę pożyczki na rozwój firmy. Zeznała ponadto, że jej ojciec M. P. nigdy wcześniej nie zaciągał pożyczek od powodów, a po tej udzielonej 10 czerwca 2005 r. kupił wraz z pozwanym J. nieruchomość. Dodała, że pozwany M. P. jeździł do C., gdzie spotykał się z D. K., jednak nie wiedziała jaki był cel owych spotkań.

Świadek H. P. oświadczyła, że 10 czerwca 2005 r. pracowała w barze w kuchni i widziała, że D. K. nie miał przy sobie gotówki. Zeznała też, że pozwani nie wyjeżdżali tego dnia do C., zaś bar w którym się spotkali był tego dnia czynny do późna. Wskazała, że pożyczka była udzielona na zakup nieruchomości, której kupno zostało potwierdzone u notariusza. Dodała, że z jej wiedzy wynika, iż pozwani podpisywali puste kartki, jednak świadek nigdy tego nie robił, gdyż wystawianiem faktur i innych dokumentów zajmował się pozwany J..

W tak ustalonym stanie faktycznym, oceniając sprawę na gruncie art. 720 § 1 i 2 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie uczyniła zadość spoczywającemu na niej obowiązkowi należytego wykazania istnienia stosunku zobowiązaniowego między stronami w postaci umowy pożyczki (art. 6 k.c.).

Wątpliwości Sądu I instancji wzbudziła przede wszystkim prawdziwość przedłożonych przez powódkę umów pożyczki, zawieranych z M. P. oraz J. J. (1). Podkreślił, że forma zawartych umów (tj. zwykły wydruk komputerowy, pod którym widnieją podpisy pozwanych) znacząco odbiega od formy umów zawieranych przez pozwanych z mężem powódki – D. K.. Zauważając zaś, że umowy zawierane z każdym z małżonków K. opiewają na takie same kwoty, zastrzeżenia Sądu budziła także okoliczność nieumieszczenia przez powódkę w swych umowach żadnych zapisów stanowiących o odsetkach w razie zwłoki w płatności oraz nieustanowienia żadnego zabezpieczenia spłaty pożyczki, które to elementy znalazły się w umowach zawartych przez pozwanych w P. z D. K.. Zastanawiająca dla Sądu I instancji była także okoliczność, że zarówno w umowach zawartych przez pozwanych z powódką, jak i jej mężem umieszczono zapis, wedle którego pożyczkobiorcy zobowiązali się do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, jednak ów podatek został odprowadzony tylko od umów zawartych z D. K.. Umowa pożyczki zawarta pomiędzy powódką a pozwanymi nie została zgłoszona do Urzędu Skarbowego, co mogło narazić pozwanych na odpowiedzialność skarbową za nieopłacony podatek (art. 1 ust. 4 pkt 1 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych).

Sąd I instancji zwrócił także uwagę na podnoszoną przez pozwanego J. J. (1) okoliczność dołączania do faktur sprzedaży złomu, na których następnie kupujący sporządzał protokoły braków „czyste”, podpisane in blanco kartki papieru, dzięki którym powódka mogła być w posiadaniu podpisów pozwanego. Dołączanie do faktur czystych kartek z podpisem J. J. (1) potwierdził też jeden z pracowników pozwanego W. K., twierdząc, że taka praktyka była na porządku dziennym. Sąd wziął także pod uwagę zeznania innych świadków – E. i H. P., które potwierdziły, iż 10 czerwca 2005 r. widziały pozwanych oraz D. K. w barze znajdującym się w P., w którym to pozostali oni do późnych godzin wieczornych. Okoliczność ta, zdaniem Sądu I instancji, podważyła prawdziwość twierdzeń powódki, jakoby tego dnia pozwani znajdowali się w C. odległej od P. o prawie 150 km.

Sąd I instancji miał też na względzie, że przy ustalaniu kwoty zakupu przez powódkę nieruchomości należącej do pozwanych i członków ich rodzin od pierwotnej ceny przedmiotu sprzedaży odliczona została tylko kwota pożyczki udzielona pozwanym przez męża powódki D. K., który złożył stosowne oświadczenie o zrzeczeniu się pożyczek. Powódka natomiast zobowiązała się do spłacania pozostałej kwoty za zakup nieruchomości (135.900 zł) w ratach, mimo że mogła potrącić wymaganą kwotę pożyczki od kwoty, którą była zobowiązana uiścić.

Sąd podkreślił również okoliczność nieposiadania przez powódkę – poza kserokopiami zawieranych przez nią rzekomo umów pożyczki z pozwanymi – żadnego innego dowodu na poparcie swoich twierdzeń (m.in. wyciągów z rachunku bankowego czy protokołów odbioru pieniędzy). Dlatego też przyjął, że poza swoimi twierdzeniami oraz zeznaniami

swojego męża (ocenionymi przez Sąd jako nie w pełni wiarygodne z uwagi na sprzeczność jego twierdzeń odnośnie miejsca zawarcia umów pożyczki z treścią samych umów, jak też rozbieżność co do formy oświadczenia dotyczącego zrzeczenia się przez świadka kwot pożyczonych pozwanym), powódka nie dysponowała żadnym dowodem, który mógłby świadczyć o zawarciu umów pożyczki z pozwanymi.

Z tych wszystkich przyczyn, Sąd I instancji powództwo oddalił.

O kosztach orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżyła go w całości i zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

1) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego sprawy, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, polegający na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego i wyciągnięciu wniosków z niego niewynikających, w szczególności na przyjęciu, że nie doszło do zawarcia umów pożyczki z pozwanymi,

2) art. 278 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia, wymagającego wiadomości specjalnych, na opinii znajdującej się w aktach postępowania karnego, mimo że opinia ta w niniejszej sprawie posiada jedynie walor dokumentu prywatnego, a więc nie stanowi dowodu z opinii biegłego określonego w art. 278 i n. k.p.c.

Na tej podstawie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy 2 września 2013 r. w sprawie I Nc 86/13 oraz nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku 2 września 2013 r. w sprawie I Nc 87/13; ewentualnie domagała się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniosła też o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powódki oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, czyniąc je również podstawą własnego rozstrzygnięcia. Na aprobatę zasługują także motywy prawne, którymi Sąd ten kierował się, wydając skarżone rozstrzygnięcie.

Zgodzić się bowiem należy z Sądem Okręgowym, iż powódka nie sprostowała wynikającemu z art. 6 k.c. obowiązkowi wykazania okoliczności, z których wywodziła skutki prawne. Pomimo poszerzenia postępowania dowodowego w instancji odwoławczej o dowód z dokumentów, jak też o dowód z przesłuchania stron, wątpliwości odnośnie zawarcia umów pomiędzy powódka a pozwanymi nie tylko nie zostały rozwiązane, lecz wręcz się zwiększyły.

W szczególności za wystarczający dowód zawarcia umów pożyczek nie mogła być uznana w tej sprawie złożona przez skarżącą dokumentacja w postaci umowy pożyczki, zawartej w dniu 10 czerwca 2005 r. pomiędzy powódka a pozwanym M. P., jak też umowy pożyczki zawartej w tej samej dacie pomiędzy powódka a pozwanym J. J. (1). I choć istotnie, pod każdym z rzeczonych dokumentów widnieją podpisy pozwanych (k. 5 – M. P., k. 196 – J. J. (1)), okoliczność ta nie dowodzi jeszcze – jak chce tego skarżąca – istnienia pomiędzy stronami niniejszego procesu wężła obligacyjnego w postaci umów pożyczek.

Podnieść trzeba, że art. 253 k.p.c. pozwala stronie na obalenie domniemania prawdziwości, z którego korzystają dokumenty prywatne, przy pomocy wszelkich, dostępnych jej środków dowodowych. Z taką też inicjatywą pozwani wystąpili. Pozwany M. P. podjął przy tym próbę dowiedzenia, że złożony pod wspomnianym dokumentem podpis nie pochodzi od niego (autentyczność podpisu nakreślonego przez J. J. (1) nie była kwestionowana). I jakkolwiek w sprawie nie zostało dostatecznie potwierdzone, czy podpis ten został złożony przez M. P. (sporządzone na potrzeby toczącego się równolegle postępowania karnego, a załączone w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy, opinie w tym przedmiocie nie są ze sobą zbieżne – por. kopię opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji – k. 514-525 wespół z kopią postanowienia o umorzeniu śledztwa Ds. 270/16 – k. 526-529 oraz opinię biegłego sądowego z zakresu badań identyfikacyjnych i grafologicznych pisma ręcznego i podpisów – k. 821-865), tym niemniej okoliczność ta, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie miała w sprawie rozstrzygającego znaczenia. Sąd Odwoławczy podzielił bowiem tę argumentację pozwanych, która traktowała o możliwości wykorzystania przez powódkę czystych kartek z ich podpisami in blanco, w których posiadaniu skarżąca znajdowała się z uwagi na prowadzoną w przeszłości współpracę z pozwanymi. To stanowisko pozwanych było konsekwentne, a przy tym poparte zeznaniami słuchanych w sprawie świadków. Na tę bowiem okoliczność zeznał nie tylko świadek W. K., który był obecny przy dostarczaniu takich czystych kartek wraz z wystawianymi przez pozwanych fakturami (por. protokół rozprawy z dnia 25 marca 2014 r., k. 425v), ale potwierdziła ją również świadek H. P. (por. protokół rozprawy z dnia 25 marca 2014 r., k. 426). Zważając przy tym, że zeznania tych świadków korespondują z tymi, złożonymi w toku postępowania karnego (por. protokół rozprawy głównej z dnia 8 grudnia 2017 r., k. 705-716), Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Takiego waloru nie mogą odebrać im bowiem przeciwne twierdzenia powódki. Przy ocenie jej stanowiska nie sposób pomijać, że małżonkowie K. w przeszłości zostali prawomocnie skazani za popełnienie przestępstwa przeciwko dokumentom, polegającego na tym, że w dniu 7 grudnia 2012 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu uzyskania korzyści majątkowej przedłożyli Z. B. niewypełniony blankiet dowodu wpłaty, który to został podpisany przez Z. B. w miejscu „kwotę powyższą otrzymałem”, a który to blankiet w dacie bliżej nieustalonej M. K. wypełniła treścią niezgodnie z wolą Z. B., z którego to dokumentu wynikało, że D. K. zakupił maszynę do recyklingu kabli od Z. B. za kwotę 100.000 zł, który to dokument D. K. następnie podpisał jako „wypłacający”, a M. K. jako „wystawca dokumentu”, przy czym dokument ten miał posłużyć jako autentyczny dowód prawa własności D. K. do wyżej wymienionej maszyny, co stanowiło czyn z art. 270 § 2 k.k. (por. wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 26 sierpnia 2016 r. z uzasadnieniem, k. 758-773 i wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 26 stycznia 2017 r. z uzasadnieniem, k. 774-780).

Wiarygodność powódki podważa także, ujawniona w toku niniejszego procesu skłonność skarżącej do zatajania niekorzystnych – z punktu jej widzenia – informacji. Uwagę zwraca, że skarżąca złożyła w przeszłości przed Urzędem Skarbowym nieprawdziwe informacje dotyczące jej sytuacji finansowej, co jednoznacznie wynika z zaoferowanej przez samą skarżącą dokumentacji w postaci decyzji datowanej na 17 stycznia 2008 r. o odmowie rozłożenia na raty zaległości podatkowych istniejących po stronie skarżącej w łącznej kwocie 51.595 zł oraz umorzenia odsetek za zwłokę wynoszących łącznie 28.709 zł (k. 739). Powódka powoływała się wówczas na swą trudną sytuację materialną, uniemożliwiającą jej zadośćuczynienie ciążącym na niej obowiązkom fiskalnym, tymczasem zeznając na rozprawie apelacyjnej, poprzedzającej wydanie niniejszego wyroku, podała natomiast, że miała wówczas ok. 50.000 złotych i gdy Urząd Skarbowy odmówił jej rozłożenia należności na raty, część środków ulokowanych na rachunku bankowym powódka wycofała z banku i uregulowała zaległe należności podatkowe (por. protokół rozprawy z dnia 23 stycznia 2020 r., k. 916v).

Przede wszystkim jednak w sprawie brak jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, który świadczyłby o rzeczywistym przekazaniu przez skarżącą na rzecz pozwanych kwot po 105.000 zł (a więc łącznie 210.000 zł). Za taki dowód nie może być bynajmniej uznany, przedłożony przez powódkę dokument w postaci „umowy do pożyczki” (k. 115). Abstrahując już nawet o tego, że początkowo powódka istnienie przedmiotowej umowy pomijała milczeniem (słuchana informacyjnie na rozprawie w dniu 11 lutego 2014 r. twierdziła bowiem, że pozwani zawrzeć mieli z małżonkami K. jedynie cztery umowy, tj. dwie umowy pożyczki z mężem powódki – D. K. oraz dwie z samą powódką

– por. protokół rozprawy, k. 376v), wskazać należy, że gdyby nawet przyjąć za powódką, iż umowa ta stanowić miała pokwitowanie odbioru przez pozwanych kwot objętych żądaniem pozwu, okoliczność ta z całą pewnością znalazłaby odzwierciedlenie w jej treści. Z dokumentu złożonego przez powódkę wynika natomiast, że „umowa do pożyczki” opiewała na kwotę 230.000 zł, a zatem znacząco przekraczała łączną sumę, którą apelująca przekazać miała pozwany. Krytycznie należy przy tym ocenić tłumaczenia powódki, jakoby nadwyżka ta stanowić miała rezultat udzielenia pozwany (również w dacie 10 czerwca 2005 r.), dodatkowej, krótkoterminowej pożyczki, opiewającej właśnie na kwotę 20.000 zł, skoro stanowisko to nie zostało w żaden sposób wykazane. Podobnie zresztą jak i twierdzenie, że kwota ta została zwrócona przez pozwanych po roku.

Zwraca również uwagę fakt, że zeznając przed Sądem Apelacyjnym powódka wskazywała, że w dacie 10 czerwca 2005 r. miała dysponować kwotą ok. 1.000.000 zł, pochodzącą z prowadzonej przez nią do 2003 r. działalności gospodarczej. Mimo to skarżąca nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu (np. w postaci potwierdzeń przelewów, za pomocą których – jak twierdziła – miała dokonywać rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nią wówczas licznymi kontrahentami), który mógłby potwierdzić zasilenie jej rachunku choćby kwotą odpowiadającą żądaniu jej pozwów, nie mówiąc już nawet o kwocie niemal pięciokrotnie wyższej. W kontekście powyższego warto jeszcze dodać, że powódka zdołała złożyć do akt sprawy dokumentację bankową dotyczącą jej męża (k. 746, 748-749), co pozwala wnioskować, że gdyby takowa dokumentacja rzeczywiście istniała również w odniesieniu do samej powódki, nie byłoby przeszkód w złożeniu jej w poczet materiału dowodowego sprawy.

Mając przy tym na uwadze inne jeszcze, ujawnione w sprawie rozbieżności (w tym m.in. co do okoliczności w jakich dojdź miało do zawarcia spornych umów – por. wyjaśnienia powódki złożone na rozprawie z dnia 11 lutego 2014 r., k. 376v i zeznania świadków H. P. i E. P. – por. protokół rozprawy z dnia 25 marca 2014 r., k. 426 i 426v), wespół z całkowicie nielogicznym zaniechaniem potrącenia przez powódkę, mającej przysługiwać jej względem pozwanych wierzytelności z kwotą, którą skarżąca zobowiązała się uiścić z tytułu zawartej w dniu 5 sierpnia 2013 r. umowy sprzedaży zabudowanej nieruchomości gruntowej w formie aktu notarialnego(...)co doprowadziło do przyjęcia przez powódkę odpowiedzialności w zakresie kwoty 190.000 zł, a następnie – poddania się egzekucji (por. zawiadomienia o zajęciu nieruchomości, k. 326; zawiadomienie o zajęciu rachunku bankowego i zakazie wypłat, k. 327-328 i 329-330 oraz wezwania do zapłaty należności, k. 331-334), nie sposób było w ocenie Sądu Apelacyjnego, wykluczyć prawdopodobieństwa twierdzeń pozwanych odnośnie tego, że niniejsza sprawa stanowić ma swego rodzaju obronę przed uiszczeniem przez powódkę na rzecz pozwanych należnych im kwot z tytułu zawartej w dacie 5 sierpnia 2013 r. umowy sprzedaży.

Ocenę taką wspiera fakt, że skarżąca wywiodła niniejsze pozwy, po upływie zaledwie pięciu dni od daty zawarcia tejże umowy, lecz jeszcze przed upływem terminu zapłaty rat z tytułu ceny nabycia nieruchomości. Przypomnieć bowiem należy, że powódka uiściła na rzecz małżonków P. jedynie kwotę 30.350 zł, zaś pozostałą należność, przysługującą pozwany, zobowiązała się uiścić w równych ratach w późniejszym terminie, tj. odpowiednio w dniach 10 i 30 września 2013 r. (por. § 5 i 6 powołanej umowy sprzedaży zabudowanej nieruchomości gruntowej, k. 50).

Ostatecznie, już tylko dla wyczerpania argumentacji, wskazać należy, że Sąd Apelacyjny za nieprzekonującą uznał forsowaną przez powódkę tezę jakoby ujęte w pozwach umowy pożyczki służyć miały czynieniu nakładów na nieruchomość nabytą pierwotnie przez pozwanych, a sprzedaną następnie skarżącej. O ile bowiem w sprawie w istocie poza sporem pozostawało, że zawarte w dacie 10 czerwca 2005 r. przez pozwanych z D. K. (mężem powódki) umowy pożyczki sponżytkowane zostały na zakup tej nieruchomości, o tyle nie zostało w żadnej mierze wykazane, aby dokładnie w tej samej dacie koniecznym było pozyskanie przez pozwanych dodatkowych funduszy, na modernizację ów nieruchomości. Przeciwnie – z twierdzeń pozwanych, słuchanych na rozprawie, przeprowadzonej w dniu 4 marca 2019 r. wynika, że pierwsze prace inwestycyjne na rzeczonyj nieruchomości rozpoczęto dopiero po zakupie kolejnej nieruchomości, co nastąpiło dwa lata później (por. protokół rozprawy, k. 795).

Z dotychczasowych rozważań płynie zatem jednoznaczny wniosek, że w sprawie brak było podstaw do przypisania Sądowi Okręgowemu zarzucanego mu w apelacji naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. oraz połączonego z nim zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Trzeba podkreślić, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia

tegoż przepisu wymaga wykazania, że sąd wywiódł z materiału dowodowego sprawy wnioski sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania bądź doświadczenia życiowego. Tylko bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeśli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zaprezentowane w apelacji strony powodowej zarzuty mogłyby więc odnieść skutek tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała, że materiał dowodowy sprawy został oceniony przez Sąd Okręgowy w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź też doświadczenia życiowego. Apelacja tego jednak nie zawiera.

Dlatego też, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnął zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

(...)